

Julian Krzyżanowski

Kto jest autorem "Oblężenia Jasnej Góry Częstochowskiej"?

Pamiętnik Literacki : czasopismo kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej 13/1/4, 52-68

1914/1915

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

potapyenyą ale nychcząc potapyenya itd. Nie braknie też drobnych wprawdzie lecz zawsze myłek w samym tekście a nawet opuszczeń, świadczących chyba, że wydawca własnego odpisu, zresztą bardzo dobrego nie skollacyonował, co wypływa z następujących zaznaczeń; str. 6 a dziwne czytaj: dzywne; str. 28 a prikazanyu czytaj: prikazenyu; str. 48 a A czorki czytaj: A czotki; str. 52 a wykowie czytaj: wyowie (tj. wujowie) str. 61 b obral sobye Iudith czytaj: obral sobye matką. Wyrzyk Czyebye Iudith; str. 62 a Thacz yesth czytaj: Thi yesth; str. 74 b — cū czytaj: cum; str. 83 a obczazany czytaj obczazony; str. 107 a przepowidacz czytaj: przepowiadacz str. 120 a po wiek czytaj: powiel; str. 124 b gē zie (sic) czytaj: genzie; str. 133 a pokoyem czytaj pokogem; str. 136 b uwyelbil ies swiante — czytaj: uwyelbil ies nadewszitko ymye twe swiante; str. 139 a tego nabogoslawioną czytaj: tego dla błogosławioną; str. 140 b modlitwi (sic) czytaj: modlitwą; str. 141 b gniew czytaj: gnyew; str. 142 b chwalczie we zwonkoch czytaj: chwalczie gy we zwonkoch.

Te uwagi nasuwają się paleografowi przy czytaniu najstarszych godziniek polskich w drugim ich wydaniu.

Lwów.

A. Prochaska.

Kto jest autorem „Oblężenia Jasnej Góry Częstochowskiej“?

Przed dwoma niespełna laty pojawiła się dokładniejsza wiadomość o bezimiennym poemacie z XVII. w., zatytułowanym *Oblężenie Jasnej Góry Częstochowskiej*, bardzo charakterystycznym dla poezji owego stulecia, jako pełny wyraz dwu nurtujących prądów — zamiłowania do opowieści rycerskiej i upodobania w fantazyjnych romansach¹⁾. Poemat musiał być dawniej znany dokładniej, Baliński bowiem²⁾ wspomina jako domniemanego autora jakiegoś Pułaskiego, ponieważ jednak żaden ze znanych bibliografii Pułaskich poezją się nie zajmował, nadto nie wiemy, kto i na jakiej podstawie jemu autorstwo przypisywał, musimy szukać autora gdzieindziej. Ostatni dwaj badacze rękopisu „Oblężenia“ pp. Jensen i Pollak oświadczają, że poemat jest dziełem jakiegoś zakonnika; dla Jensena³⁾ wskazówką jest pobożna przedmowa, dogmatyczne wywody o nauce trójjedności i stosunku duszy do ciała itp.; p. Pollak „idzie jeno trochę dalej“ i sądzi, że autor był Paulinem z konwentu jasnogórskiego lub krakowskiego, na poparcie zaś tego przypuszczenia ma następujące dowody:

¹⁾ R. Pollak. *Nieznany poemat z XVII. w.* Bibl. warsz. 1912. I. i odb. (wedle której cytuję). Tamże zebrane dotychczasowe uwagi o „Oblężeniu“.

²⁾ *Pielgrzymka do Częstochowy*. Str. 405.

³⁾ *Svenska bilder i polska vittérheten* cytowane u Pollaka.

1. pochodzenie rękopisu (niegdyś własności klasztoru na Skałce);
2. znajomość bliższa u Anonima ksiąg i kronik konwentu z Jasnej Góry (— „dowodem to szczegółowe wyliczanie ofiarodawców w pieśni XII“ poematu);
3. jaskrawe tendencje ascetyczne (tu dodaje „rekolekcyę“, dziś nieistniejące, wedle przedmowy jednak były na końcu);
4. „Mocno to twierdzenie popiera ów cudowny starzec, przewodnik Lioby, a zapewne i autora wzór zakonny — Paweł Eremita, opiekun Paulinów — umyślnie chyba tak wybrany“.

Jedyną przeszkodą w przyjęciu tej hipotezy jest dla p. P. zbyt swoboda poematu, wyjaśnia ją jednak „ślepem naśladownictwem Goffreda“, zresztą „jeżeli czasem zbyt może natarczywy był Amor niecnota, ukryty pod mniszym kapturem, to wina w tem Amora nie mnicha“. Dowcip jednak nie zastąpi ścisłości ani znajomości źródeł poematu tj. *Gigantomachi* Kordeckiego, *Goffreda* Kochanowskiego i in. Znajomość ich byłaby obaliła trzy ostatnie punkty dowodów p. P. (w punkcie 3. akceptuje on wywody Jensena, które zresztą znam tylko z wymienionej rozprawki). Chcąc wyjaśnić sprawę autorstwa poematu muszę usunąć wprzód wywody przytoczone przez porównanie danych szczegółów z ich źródłem.

ad 1). Sygnatura rps. *Sum Conventus Rupellani...* nie dowodzi bynajmniej, że rkp. Obl. powstał na Skałce (czy w Częstochowie), dowodzi tylko, że był tam niegdyś a dostać się mógł równie dobrze z Częstochowy jak z rąk prywatnych drogą kupna czy podarunku. Napis bowiem na okładce „cena... złp.“ i podpis „Karol Gostokowski“ wskazują, że rps. przechodził przez różne ręce i to za pieniądze. W bibl. Jagiel. (jak mnie łaskawie poinformował p. kustosz Korzeniowski) leży od roku około 1820.

ad 2) Znajomość „ksiąg i kronik“ jasnogórskich jest iluzją, nie udało mi się znaleźć ani jednego szczegółu w poemacie, obcego *Gigantomachii*, skąd pochodzi i wyliczenie ofiarodawców, główny argument p. Pollaka. Oto dowód:

Obl. XII. 138—141.

Nowa Gigant. 1655. pag. 99.

Nie długo znowu, jako tylko sława	Ut vero circumquoque divulgata
Różnym do uszu ten głos ludziom	tum est hostem a Clari Montis
	[dawa obsidione recessisse, animorum propensione et beneficentia de Loco
Iż wolny klasztor: wszyscy się z radości	Sancto pene mereri certantes uber-
Sunęli z chęcią do szcudroblivosti,	tim frumenti et omnis commeatus
I w ochocie się niemal uganiiali,	necessarii copiam Conventui ultro
Zboża i różne prowianty ślali.	providerunt Viri beneficentissimi.
Stansław Warszzycki i Paweł, brat	Illustriss. DD. Stanislaus de War-
	[jego, szyce Warszzycki, Castellaneus Cra-

Oba senatu kolumny polskiego, coviensis et Paulus Germanus eius,
 Ów z Małej Polski, ten z Mazowsza Palatinus et generalis terrarum Ma-
 [wozy soviae.

Toczą do Jasnej Góry jak obozy, Eorum exempla imitati sunt Ge-
 I wszystkie zaraz tam oddają woły nerosi et Magnifici Domini: Chri-
 Z leguminami na pobożne stoły. stophorus Żegocki, Gubernator Ba-
 Nie skąpi także w świętej pobożności bimostennis, Sebastianus Bogdań-
 Krzysztof Żegocki w gumnach swo- ski et alii multi, ita ut et alimen-
 [ich włóści, torum apparatusu penu Monasterii

I swym i drugich wzbudzony przy- pro reliquo anni de cursu suffi-
 [kładem cientes instruxerint et bobus ac
 Śle dobytками za inszymi śladem, ovibus greges praedii instaurave-
 Toż i Bogdański i Jackowski czynią, rint.

Szczęśliwi, którzy takim czynem słyną.

Wielu też inszych potem też ruszyła

Ochota, która tak obfita była,

Że nią nietylko klasztor napełnili

Lecz i folwarki z ruin odnowili,

Zakładając je całe z gruntu wzyt-

[kiem

Zbożem na zasiew, na pociąg dobyt-

[kiem.

ad 3) Trudno opierać się na tendencjach religijnych czy ascetycznych przy rozstrzygnięciu autorstwa poematu napisanego w epoce, gdy ludzie świeccy pisywali utwory nie tylko ascetyzmem zabarwione, ale dzieła czysto religijne. Kochowski pisze *Chrystusa cierpiącego* czy *Ogród panieński*, Potocki *Nowy zaciąg* etc., nikt jednak nie dopatrywa się u obydwóch poetów rysów zakonnych. Cóż więc mówić o poemacie, w którym asceza i zmysłowość nawzajem się przeplatają. Dlatego też przedmowa nie może decydować, podobne też przedmowy były znane czytelnikom Ariosta i Tassa (*Allegoria universale del poema* w wydaniach włoskich *Goffreda* i *Orlanda*), przedmowa ta nadto przypomina „allegorye“ przy pieśniach *Orlanda* Kochanowskiego, dzieła naszemu poecie „zakonnikowi“ dobrze znanego. Te fakty nie pozwalają odwoływać się do „rekolekcji“, których... nie znamy. Subtelności wreszcie teologiczne, owe „dogmatyczne wywody“, które zastanowiły Jensena, pochodzą z *Goffreda*, czego p. P., mimo, że *Goffreda*, o którym poprzednio już pisał, znać powinien⁴⁾, nie dostrzegł. Oto dowód:

⁴⁾ Tem dziwniejsze to, że określenie stosunku obydwu poematów stanowi jądro jego rozprawki.

Ob. XI. 116—120.

Gof. IX. 56—58.

Sam Pan na tronie swojej wielmo-	Płaszczem odziany chwały i wie-
[żności	[czności,
Siedzi odziany powagą wieczności	Mając wszystkie swe stworzenia na
Trzymając wszędy swe obecne lice,	[pieczy,
W skrytościach świata okrągłej gra-	Siedział na tronie swojej wielmoż-
[nice.	[ności,
Skąd jak stworzenia ma na czulej	Kędy nie dojdzie żaden zmysł czło-
[pieczy,	[wieczy.
Nigdy nie pojmie żaden zmysł czło-	Trzy światła w jednej świeciły ja-
[wieczy.	[sności,
I owszem rozum wszelaki szwankuje,	O niepojęte rozumowi rzeczy...
Kiedy wszechmocność Bóg swą po-	
[kazuje,	
W jednej światłości trzy światła wy-	
[dając	
I trzy osoby w sobie zawierając.	
Ani Anieli ni gmachy całego	
Nieba nie mogą pojąć mocy jego.	
Przy majestacie w jasnej szacie swojej	Pod Majestatem bogini siedziała,
Królowa niebios na prawicy stoi...	Która bogactwo i złoto ma w mocy...
.....
A Armonije wdzięczne brzmią po	Muzyka wdzięczna świętych pieśni
[niebie	[brzmią,
Przesyłający swe dźwięki od siebie...	Którą mistrz i dźwięk niepojęty
	[stroji...
.....

A dalej niepodobna przypuścić, by pobożny mnich używał do odmalowania rozkoszy nieba rysów czerpanych (jak to w osobnym studyum wykażę) z opisu zaczarowanego pałacu Armidy, lub wogóle ze świeckiego poematu Tassa. Łączy się z tem i następny wywód p. Pollaka „mocne poparcie“,

ad 4) że autor wprowadził swego patrona św. Pawła Eremitę. Mianowicie na marginesie O. XI. 256. w scenie, gdy obudzona Lioba opowiada swoją wizję, mamy uwagę: „mąż sędziwy od szlachetney Jaroszewski przez sen widziany in Gigantomachia pag. 105“. Wzorem Tassa (Gof. XIV) wprowadzając wizję, przewodnika starca (znanego ze scen z Karłem Gof. VIII, Solimanem Gof. IX itp.), łączy Anonim zapożyczony motyw ze snem Jaroszewskiej, opisanym u Kordeckiego i stąd do poematu wprowadza postać św. Pawła, motyw równorzędny z innymi, zaczerpniętymi z *Gigantomachii*, nie świadczący jednak bynajmniej o specjalnej predylekcji poety do patrona Paulinów.

Powyższe wywody wystarczają zupełnie, by wykazać całą bezpodstawność wniosków p. Pollaka, pozostawiają kwestyę autor-

stwa otwartą, kwestyę tę zaś wyświecić jest celem niniejszej notatki.

Wprzód jednak trzeba zaznaczyć, że Rękop. 123. Biblioteki Jagiellońskiej nie jest jedyną (choć może jedyną zupełną, ostateczną, a zatem podstawową) redakcją „Obleżenia“. Mianowicie w bibliotece XX. Czartoryskich w *Silva rerum* z lat 1730—31. (Rp. Nr. 783) zatytułowanej *Manuscripti (!) Hiacynti Bartholomei Josephi Ogrodzki excerpti ex manuscriptis Adami Joannis Michaelis Kępski et aliunde* mamy na kartach 111—117 pieśń *Obleżenie Jasnej Góry częstochowskiej*; jestto błędny odpis odmiennej redakcyi p. I. naszego poematu. Cytaty z tego rp. będą oznaczane przez C. (cyfra arabska oznacza zwrotkę), z rp. Jagiellońskiego przez O. (cyfra rzymska oznacza pieśń, arabska zwrotkę).

Rękopis C. jest redakcją starszą i porzuconą przez poetę, jak na to wskazuje brak zakończenia, usprawiedliwiającego tytuł, oraz fakt, że O. zawiera cały poemat, przygotowany do druku (dowodem informacja dla drukarza). Ponadto C. jest większy, zawiera bowiem 176 sześciowerszowych strof, tj. o 16 więcej niż O. Wspólne zwrotki O. I. 31—88, porozrzucane jednak w C. od 92 do końca, obejmują wylądowanie Szwedów, zdradę pod Ujściem oraz popłoch wśród Szwedów w Wieluniu na wieść o zbliżaniu się Czarnieckiego. Reszta zwrotek wykazuje zupełną różnicę, mianowicie od C. 1—91. mamy opis wizyi Karola Gustawa pod Szczecinem, w części zaś drugiej, w opisie pertraktacyi Wielkopolan z Radziejowskim, patetyczną przemowę wojewody poznańskiego, Krzysztofa Opalińskiego (C. 132—144), w O. opuszczoną. W rp. O. zatem miejsce wizyi zastępuje inwokacya, wyliczenie dobrodziejstw Bożych, wreszcie ekskurs o znakach, zapowiadających klęski.

Stosunek C. do O. pozwoli nam wyjaśnić nieco chronologię *Obleżenia*, wprzód jednak powrócimy do zadania obchodzącego nas przedewszystkiem, tj. do sprawy autorstwa poematu.

W notatce swojej wypowiedział p. Pollak słuszną uwagę, że poeta „wpierw już musiał rymami się parać, bo wyrobiona już jest jego technika poetycka“⁵⁾. Technika ta istotnie stawia Anonima w rzędzie najwybitniejszych poetów XVII. w., styl i wiersz nie ustępują technicznej stronie poezyi takiego np. Wespazjana Kochowskiego.

Istotnie cały szereg okoliczności skłania do przypuszczenia, że autorem *Obleżenia* jest nie kto inny, tylko właśnie Kochowski. Dawno już zwrócono uwagę (Nehring), że w twórczości autora *Liryków polskich* odbiły się wszystkie niemal współczesne wypadki, wiadomo również, że wśród nich wybitne miejsce zajmują wypadki częstochowskie i koronacya Michała Korybuta,

⁵⁾ *Nieznany poemat* str. 45.

a te dwa właśnie stanowią oś *Oblężenia*. Jeśli wypadki mniejszej wagi znalazły odgłos w pieśni Kochowskiego, więc np. pożar klasztoru wywołał *Rubus incombustus*, (poeta pozostawał nadto w ścisłych stosunkach z konwentem jasnogórskim⁶⁾, nadto ślub króla Michała na Jasnej Górze upamiętnił szeregiem pieśni⁷⁾ i dwoma panegirykami: (*Hypomnema reginarum i Munus civile*), wolno przypuścić, że wypadek epokowy, z którego autor *Klimakterów* dobrze zdawał sobie sprawę, mógł go zachęcić do stworzenia osobnego poematu, uświetniającego ten właśnie wypadek. Tak więc zasadniczą treścią nie odbiega *Oblężenie* od różnolitej twórczości Kochowskiego.

Jak dowodzi *Klimakter IV*. (zwłaszcza niesmaczny koncept o królu-opacie na str. 212.⁸⁾ i szereg entuzjastycznych pieśni na elekcyę „Piasta“, z niechęcią odnosił się Kochowski do ostatniego z Wazów, w jego bowiem pretensjach do korony szwedzkiej widział przyczynę niszczącej wojny, której skutki boleśnie na własnej skórze odczuwał⁹⁾. Pogląd, że król pobłądził, nie stał zresztą u Kochowskiego w sprzeczności z przekonaniem, że wojna jest dopuształem bożym, karą za grzechy narodowe, ogniwem bowiem łączącym te dwa poglądy była historyzofia poety z punktem kardynalnym: „Bóg króle rozdaje“. Okoliczność, że król może pobłądzić, kazała domagać się naszemu poecie dobrej rady, któraby króla od niewłaściwych kroków w porę mogła powstrzymać. Poglądy te mamy rozsiane przygodnie, mniej lub więcej celowo po wszystkich utworach Kochowskiego, analogiczne zaś wyrażenia spotykamy i w *Oblężeniu*.

Przedewszystkiem więc w I. p. *Oblężenia*, w części późniejszej od C., mamy ustęp (O. I. 18—19) wyrażający wiarę poety w opiekę bożą nad Polską, przypominający pewne motywy *Psalmodyi*:

Psalm. ps. 21.

O. I. 19.

<p>Gdyśmy obrazili majestat twój, karania godnymi osądziłeś, nie chcia- łeś jednak karać skwapliwie w za- palczywości gniewu twego. Napomi- nałeś przez proroki, wyrzucałeś na oczy przez <u>kaznodzieje</u>, w ostatku</p>	<p>Sam dobrotliwy Bóg i sędzia świata Grzechy i pyszne twoje licząc lata, Kiedyś już miarkę jego cierpliwości Przebrała, sypląc nieprzebrane złości, Nim miecza dobył, nim ci dał sztych [jaki,</p>
---	---

⁶⁾ W drukarni klasztornej drukował *Psalmodyę*, w skarbcu klasztornym złożył *Rubus*. (cf. Wiślicki: *Rubus incombustus*, str. 15. Czubek: *W. Kochowski* str. 180).

⁷⁾ *Lirica* pol. IV. 20, 21, 22.

⁸⁾ *Klimaktery* 1—3 cytuję wedle wydań pierwszych, *Klimakter IV*. według wydania Bobrowicza Lipsk 1853, inne dzieła wedł. edycji Turowskiego.

⁹⁾ Dowodem tego skargi na gwałty żołnierskie (pr. Czubek I. c. 45) oraz *Liryka Polskie* I. 3. Odnośne szczegóły podam niżej w tekście. O różnicy między Piastem a obcym świadczy wymownie wiersz „Piast za jaską bożą“ (*Lir. Epod.* 22). Zob. nadto Nehring: *Studia literac.* str. 114.

jawnie na niebie wystawiłeś nastę- Że cię miał skarać, dawał znać przez
pującej kary pogrózki. [znaki.]

Ps. 8.

ib. II. 18.

Któż nam zwróci przeszłych zwy- Polsko kwitnąca, rzadko cierniem
cięstw ozdoby? kto odnowi złote [boju
lata pokoju cnotą i szczęściem kwi- Różowym tkniona w przymierzach
tnące. [pokoju.]

Ps. 9.

Zakwitnij sławo Polska.

Podobny zwrot znajdujemy i w „Lirykach“ mianowicie ży-
czenie królewskim nowożeńcom (IV. 22).:

Król Michał

Niech przyjaciół zwyciężywszy w boju

Długo w kwitjącym panuje pokoju.

Psalm p. 36.

C. 135.

Również i ty korono moja, jeśli Bóg nasz broń nasza, on nas sam
niesłusznie rzec możesz: Pan jest [okryje
obronca mój... Ale mię okrył siłą Płaszczem, on wszystkich tyranów
ramienia swego... [pobię.]

Dodać można, że strofy *O. I.* 18—19 powstały później, niż
rps. *C.*, gdzieś przed rokiem 1670., tj. niemal współcześnie z psal-
mami,¹⁰⁾ z których wyjątki przytoczono.

Również tylko przy pomocy pomysłów Kochowskiego mo-
żna wyjaśnić pewne motywy użyte w XI. p. *Oblężenia*, miano-
wicie wprowadzenie do nieba przyszłych władców, papieżów,
cesarzów i królów. Oglądająca ich Lioba jest przekonana, że są
to dusze pomarłych, przewodnik jednak wyprowadza ją z błędu
oświadczeniem, że są to panujący, przeznaczeni do piastowania
władzy. Pomysł to dziwaczny, wzorowany na genealogii domu
d' Este z Ariosta i Tassa, dopuszczający *vaticinium ex post* na
krótką metę, można go jednak zrozumieć w świetle historyozofii
autora *Kamienia świadectwa*:

Kam. świad. 13.

Ob. XI. 143—4.

Bóg króle rozdaje...

Opak sądzisz o tem,

— — — — —
15. On bystrem okiem widzi to z da-

Owszem, dopiero mają się z ży-

[wotem

[leka, Wiecznym przywitać, dopiero pa-

Kto na sarmacki tron jest przerna-

[nować,

[czony. Dopiero mają światu rozkozować.

Bóg tak przeznaczył i tak ordynował.

¹⁰⁾ Cf. Turowski: *W. Kochowski*. str. 67.

Przekonanie o boskiem pochodzeniu królów nie przeszkadza zresztą skarżyć się na złe rządy i robić panującym uwagę:

Lir. IV. 20.

O. XI. 99.

Wstydić się czego, monarchowie, Ale i owy, co na swojej głowie
[macie, Boską powagę nosicie królowie,
Którzy na zgubę poddanych patrzacie Prawie nad wszystko to uważać
Przez szpary... [macie,

Jakich do rady osób używacie...

Główne skargi Kochowskiego (i autora „Oblężenia“) dotyczą ucisku poddanych przez swawolne żołnierstwo, na co już i Rej narzekał; Kochowski przecież (niby cudzemi usty) nazwał Polskę „*infernum rusticorum*“ (Cl. I. 342); podobne skargi mamy i w „*Lirykach*“ i w „*Oblężeniu*“:

Lir. I. 3.

Ob. XI. 69—70.

W ciągnięciu się nań nie poskarży Pan się sam gryzie, Ojczyznę ból
[chłopek, [męczy,
Na podwodą mu nie wzięto świe- Żołnierz dowodzi, chłop z ucisku
[rzopek, [jęczy.
W stacyi sierót nędznych nie cie- Na inszem miejscu z łupieży ubogi
[mięży, Prasy natkane stoją jako brogi,
Na sumieniu mu płacz ludzki nie Fanty z nich widać, siermięgi, żu-
[cięży. [pany,
Za wami zasię skwierk ubogich bieży, Lemiesz, jarczma, sierpy i kaftany.
Pełniście zdzierstwa, pełniście gra-
[bieży.

W taborach krowy są i jałowice..

Pomimo „dziesięcioletniej wojaczki“¹¹⁾ Kochowski jest zapamiętałym przeciwnikiem wojny¹²⁾, stąd też płynie, o uczucia religijne oparte, oburzenie na Szwedów „heretyków“, którzy złamali traktat lubecki. (Cl. II. 4. sq.) Oburzenie to w podobny sposób mamy wyrażone w *Lirykach* i *Oblężeniu*:

Lir. I. 19.

O. I. 1. (O królu Gustawie).

Fraszka pakta, chociaż tęgą Pakta zdradziwszy, złamawszy przy-
Utwierdzone są przysięgą, [mierze
Darmo imię twoje brali, Przeciw przysiędze i przeciwko wie-
Gdy na pokój przysięgali. [rze.

(nadto O. 5. 129.

Potem jednego zawiązawszy tęgą
Na świętą wiarę straszliwą przysięgą.

VI. 82.

Cale nie dbają przez swój upór tęgi
Ani na pakta ani na przysięgi).

¹¹⁾ *Hypom. reg.*

¹²⁾ Cf. *Lir.* V. 22, III. 20 oraz Czubek I. c. 100.

Wyprawa Müllera na Jasną Górę i w *Klimakterze II.* i w *Oblężeniu* z równym spotyka się potępieniem, jako walka z Bogiem (Cl. II. p. 70. O. I. 1). Oczywiście cała sympatya poety będzie więc po stronie pogromców szwedzkich, to jest Czarnieckiego i Kordeckiego. O Czarnieckim pisze Kochowski: *dignus enimvero quem perennis memoria posteris traderet, celebraret Patria et virtute bellica cum Deciis aut Scipionibus Romanis componeret. Haec de Stephano Czarniecki, celebri donec superstes Polonia bellatore* (Cl. III. 168—9). Poza tym szczytnym epitafem opłakał Kochowski śmierć dzielnego rycerza i hetmana w *Proporcju nieumierającej sławy*, gdzie znowu, podobnie jak w *Oblężeniu* mamy zestawienie ze Scypionem:

Lir. IV. 6.

O. I. 87:~

Sam do nadmorskiej idzie Katarginy Wielki albowiem on Scypio polski
Nowy Scypio... Czarniecki ku nim pilno idąc

[z wojski..

Frazeologia epitafu Czarnieckiego pobrzmiewa i w pochwale Kordeckiego:

O. II. 3.

Godzien ten człowiek, póki trwają

[lata,

Aby żył wiecznie w pamięci u świata.

Nadto przytoczyć można szereg wspólnych *Oblężeniu* z innymi dziełami Kochowskiego drobiazgów, np. piękny opis ogrodu kwiatowego, oparty wprawdzie na reminiscencyach *Goffreda*, przeprowadzony jednak samodzielnie:

Lir. I. 4.

O. XI. 182—3.

Toż pachniąca lewanda, tulipan, Między ścieżkami na dziw przyro-
[fiołki, [dzeniu

W różnobarwne upstrzywszy kolory Pyszną się zioła w barwistem o-
[wierzchołki, [dzeniu,

Narcyzy, tulipany i heliotropy... Stoją lilije jakby srebrem szyte,

— — — — — Po nich przechodzą pręgi złotolite,

Tu swej blednie lilia białością na- A wewnątrz końce na żdźbłach im
[tury, [pałają,

Sam się róża czerwieni rumieńcem Gdzie w świetnych serca dyamen-
[purpury, [tów mają.

W drugim krzaku zaś biała, na sło- Róże szkarłatnym i karmazynowym
[neczne przyście Jedwabiem tkane na kwieciu go-

Przyjemną czyniąc wonią, swe roz- [towym
[wija liście. (W którym się wonne listki roz-

[wijają)

Jasnorumiane rubiny wydają.

A tulipany w złotogłowiach całe

Upstrzone stoją w złoto i korale.

O gwałtach Szwedów mówi *Oblężenie* podobnie jak Kochowski o tureckich:

Lir. Ep. 3.

O. VI. 69.

Dziatki niewinne, panienki wstydlive Pnienki poczciwe
Na pohańbienie ciągną obelżywe. W kwieciu czystości przez gwałty
[zelżywe

Na żalść hańbią.

Za dalsze podobieństwo możnaby uważać aforystyczną myśl:

Lir. I. 17.

C. 139.

Droższa sława Polaku, niż żywot ko- Niech Szwed obaczy, jak i w garści
[chany... [ludzi
Sława Polaków do wygranej budzi...

Wrażenie, wywołane przez kapitulację pod Ujściem opowiada *Klimakter II.* zupełnie podobnie jak *Oblężenie*:

Cl. II. p. 29.

O. I. 77.

Minoris Poloniae nobiles agminatim in Drudzy możniejszy domy opuszczali
Silesiam aut Hungariam abibant; I jak wygnańcy na czas się tułali
alii se intra montium iuga recipie- Po obcych krajach...
bant et tutiores visi qui primo hos- A drudzy w domach swoich zosta-
tem aspexere. [wali,

Ci, co Karola sobie podobali.

Jak dziwaczny pomysł wprowadzenia do nieba przyszlých królów daje się objaśnić poglądami Kochowskiego, podobnie i inne fantastyczne epizody można połączyć z pewnymi wypadkami, wyjętymi z *Klimakterów*. Być może, że (zapożyczony zresztą z *Goffreda*) pomysł przebrania Lidory ma coś wspólnego z anegdotką o dziewczynie przebranej za chłopca i posługującej plebanowi (Cl. III. p. 302). Inny pomysł egzotyczny, wprowadzenie Ludgierda (wzorowanego na Śwenie Tassa) w końcowej części uderzająco przypomina fakt zapisany w *Klimakterze II.* tj. śmierć Landgraфа Heskiego:

Clim. II. p. 103.

O. p. V.

Forte in eam diem venatum abie- 32. (Ludgierd) Z przygody
rat Landgravius sero sub vesperam Czyli tak Bóg chciał, trafił do
redire solitus, unde occupato Żego- [gospody,
cius oppido, omnes sollertiae vires Którą już przedtem byli zaję-
intendit, quominus Hessian, ignarum [chali
facti, in eadem casses pertraheret. Szwedzi.....
Redibat iste sole cadente, tunc qui- 33. Tedy mniemając, że albo partyje,
dem successu venationis laetus per Albo że polskie przy Wulfie
praecursorem tubicinem imperans [gwardyje
pandi portam venienti. Tam zostawały, tym bezpieczniej

Consistebat in statione miles, sed [jedzie,

iste Polonus, vestitu tamen Suecos referens, qui in propius suggestum, infesta arma confestim vertit, dein rei ignarum et opem suorum inclamantem a tergo equites Poloni invadunt, tantisper inter vicinas aedes occultati: corripit et ille ensem, subitamque vim reprimere tentat, incertus suisne qui non succurrerent, an sibi adversus insidias, nimis securo, indignaretur; cum pluribus impar, primo impetu plumbatae equo deiectus, mox per femora lethali glande ictus occumbit.

Is finis indole ac natalibus claro principi, sed cui spolia Poloniae nimis funesta contingere.

- Aż kiedy prawie w same wrota
[wjedzie,
Nadspodziewanie, gdy na Szwecję
[dy wpadnie,
Cofnie się nazad i w pole wy-
[padnie...
34. Krzyknie w tem warta: szpieg,
[szpieg! On tem tężej
Ścisnąwszy konia ostrogami
[bieży...
.
Lecz Arnold za nim z kilką
[swoich koni
Przypadłszy — leci jako wiatr
[w pogoni.
37. Ludgierd do broni, a potem i
[koniem
Natrze nań śmieie...
36. Ten zaś samego przez piersi
[postrzelił
I zwałił z konia...
38. Chce się dali
Umykać, ale już go zajęchali
Do koła Szwedzi, już go obsta-
[pili...
39. ..W tem Ochman...
...przypadłszy z tyłu strzeli do
[niego.
41. Ten był, ach, koniec męża tak
[dzielnego,
Który dla czynu i męstwa swo-
[jego
Życ miał nie umrzeć...

Zestawienie mówi samo za siebie i nie wymaga komentarza, zwrócić jednakowoż można uwagę na równoległość tego stosunku do przytoczonego na początku notatki zestawienia, spisu ofiarodawców, odpowiada bowiem sobie nie tylko istotna treść ustępu ale i jej obramienie (wstęp i zakończenie). Ponadto i dwa inne motywy tegoż epizodu (związanego z postacią Lioby) mają pewne punkty styczne z twórczością Kochowskiego, mianowicie pewne analogon do skarg Lioby na wieść o śmierci Ludgierda (O. V. 162—186) stanowią *Awizy do pewnej osieroczonej Klelii* (*Lir.* I. 7. zwł. strofa: „Także cię przecie mierział“.. i następna), pomysł zaś wprowadzenia zwierciadła (O. XI), w którym widać przeróżne kłęski, wywodzi się wprawdzie z *Goffreda* (14. 4. „Jak

we zwierciadle, tak mu ukazało“ itd.), mamy go jednakże in potentia i w *Kamieniu świadectwa* (18):

Abym te krzywdy, dzieło tak pamiętne,
Jak we zwierciadle Polsce pokazałem. (!)

Szczegóły to ważne, widać z nich bowiem, że wzorowane na Tassie „inwencye“ usiłował autor związać z podłożem rzeczywistością oraz że nie odbiegają one od pomysłów Kochowskiego, tkwiąc bowiem w stanie zarodkowym w innych jego utworach, *Oblężenie* jest tylko ich rozwinięciem.

Z współczesnych wypadków najsilniej odbiła się w twórczości Koch. elekcyja króla Michała, liczebnie silniej niż rządy Sobieskiego. Szereg utworów od *Wróżki przez odgłos echa* aż do *Żałobnej Melpomeny* poprzez *Munus civile* itd. to etapy tego zainteresowania się naprawdę szczerego i serdecznego ukochanym królem.

Rzecz znamienita, że cała duża pieśń przedostatnia (XI., około 1.500 wierszy), poświęcona jest prorocctwu, że za lat czternaście (nb. od akcyi poematu tj. od r. 1655) król Michał wstąpi na tron i panegirycznej genealogii nowej (jak autor sądził i pragnął w *Hymenie jasnogórskim* np.) dynastyi. Zręcznie złączona z treścią poematu myśl panegiryczna wypowiada się najbardziej w trzech genealogiach: rodu Wiśniowieckich, dynastyi Jagiellonów oraz genealogii Eleonory, przez Cymbarkę spokrewnionej z rodem Korybutów. Ostatnia kombinacya dobrze jest znana z panegiryków na ślub królewski¹³⁾ choćby z *Hypomnema*, zastanawia jednak zgodność między „prorocctwem“ św. Pawła a relacyą Kochowskiego w *Klimakterze IV*. Mówiąc o królewskiej elekcyi również wylicza Kochowski genealogię Wiśniowieckich od Zygmunta Olgierdowego począwszy, podaje nadto krótkie streszczenie, przegląd panujących od Władysława Jagiełły do Jana Kazimierza. Wygląda to tak, jak gdyby panegiryk w *Oblężeniu* był poetycką wersyą pierwszej księgi ostatniego *Klimakteru*, bardzo szczegółową, bo nie pomija nawet „cudów“, gołębicę i roju pszczół. Nie chcąc przytaczać kilku stronic *Rocznika*, podam jeden tylko punkt wspólny, przemawiający za identycznością Kochowskiego i autora *Oblężenia*, wyjaśniający zarazem źródło pomysłu, wprowadzenia św. Michała:

Kl. IV. str. 45.

O. XI. 157.

Wyraźnie powiadano, że ten ważny akt (sc. koronacya) miał być dokonany w dzień św. Michała archanioła, wodza górnych zastępów	Ten zaś co nad nim (królem) trzyma [klejnot jasny (sc. tarczę) Michał Archanioł, patron jego własnicy]
---	--

¹³⁾ Podana przez Kochowskiego w *Hyp. reg.* str. 183—213 genealogia Eleonory odpowiada takieże w *Ob.* XI. 171—173. Na koligacyi Wiśniowieckich z Habsburgami opierali pomysły panegiryczne i A. Nieszpor-kowicz *Nuptialis Clari Montis apparatus*, 1670 i S. Temberski: *Serentitas Claromontana* (z tegoż roku).

i naszego królestwa opiekuna, jako- Na opiekę mu od Boga przydany,
też chrzestnego patrona króla, w na- Z którego będzie rąk koronowany.
dziei, że on zasłoni Polskę świętym
puklerzem swoim.

Katalog koronowanych poprzedników, jako wzór parene-
tyczny, wystawił Kochowski w pieśni koronacyjnej *Muza sło-
wiańska* nazwanej. Część tej pieśni odpowiada również odpowie-
dnim ustępom omawianej pieśni *Oblężenia*. Mianowicie autor te
same fakty przytacza w charakterystyce poszczególnych władców.
Jako przykład można przytoczyć uwagi o Władysławie Jagielle,
frazeologią różne, treścią identyczne (jak wskazuje *Munus civile*,
źródłem był tu Bielski):

Lir. IV. 20.

O. XI. 151—2.

(Jadwiga) nawróciela do wiary	Jagiello świeci, gdy chrzest święty
	[jest twoja [bierze;
Litwo, gdy z Bogiem, potem z sobą	O jak ten wielkie księstwa z sobą
	[wiąże [garnie
Jagiella księżę.	Do Chrystusowej prawdziwej ow-
Jagiello w źródle zbawiennem omyty	[czarnie.
Słynie dziełami sławy znakomitej,	Korona polska z tego się raduje,
U Grunewaldu złych krzyżaków ciężką	Że to go oto na swój tron przyj-
Zgromiwszy kłeską.	[muje.
	I na małżeństwo wiedzie do kró-
	[lowy,
	Kładąc koronę na wierzch jego głowy.
	Krzyżackie potem harde wojska
	[siecze,
	Przyjawszy od nich dwa przysłane
	[miecze.

Podobnie zgodna jest charakterystyka Władysława III., Zy-
gmunta Augusta i Zygmunta III.

Zgodność całego szeregu motywów *Oblężenia* i to przewa-
żnie w części bardziej oryginalnej, tj. nie wzorowanej na *Gigan-
tomachii*, skłania nas do przypisania poematu Kochowskiemu,
z którego dziełami tyle przytoczonych szczegółów *Oblężenie* łą-
czy. Ilość miejsc wspólnych, niekiedy dla poematu zasadniczych
(śmierć Ludgierda, panegiryk w p. XI. itp.) nie pozwala przyjąć
naśladowania, trudno bowiem przypuścić, by Kochowski do dzieła
historycznego (*Klimakterów*) brał motywy ze znanego sobie poe-
matu, naodwrot zaś „zakonnik“ pisał *Oblężenie* na dziesięć lub
więcej lat przed wydaniem pierwszego (1684), na piętnaście zaś
co najmniej przed drugim *Klimakterem* (1688). Również niepo-
dobna przyjąć wspólnego źródła, dziwna bowiem byłaby zbież-
ność dwu niezależnych od siebie pisarzy w tylu wypadkach.
Najprostszym sposobem wyjaśnienie tylu punktów stycznych jest
przyjęcie dla *Oblężenia* autorstwa Kochowskiego.

Poprzednio wykazałem, że w swoim zasadniczym pomysłe (oblężenie Jasnej Góry i panegiryk koronacyjny) mieści się *Oblężenie* dokładnie w ramach twórczości Kochowskiego. Tu dodać należy, że stylem nie różni się również nasz poemat od polskich dzieł autora *Dzieła boskiego* (o ile bez szczegółowych badań można takie orzeczenie wydać), wreszcie że strofa *Oblężenia* — sześciowerszowa, parami rymowana, o wierszach 11-o zgłoskowych — również Kochowskiemu nie obca (użył jej bowiem w *Lirykach II*. 13.). Nasuwa się natomiast inne, donioślejsze pytanie, czy napisanie podobnego poematu (ze względu na „inwencye“), zawierającego sporo elementu fantazyjnego, leżało w granicach talentu Kochowskiego. Niestety brak poważniejszej monografii nie pozwala ocenić uzdolnień twórczych poety, o jego psychice wiemy nie wiele, cenne bowiem „studium biograficzne“ prof. Czubka tą dziedziną się nie zajmuje. Natomiast autor ostatniej pracy, która sporo wyjaśniłby mogła w interesującej nas sprawie, mówi bowiem o stosunku poety do poematu, z którego „inwencye“ przeważnie pochodzą, wygłasza sąd wprost przeciwny, powiada bowiem o „trzeźwości i męskości“ Kochowskiego, wykluczających snucie „bajecznych romansów“. ¹⁴⁾ Sąd ten jednak nie umotywowauy niczem, przeciwnie zestawione przez autora fakta przeczą mu, niepodobna więc z nim poważnie się liczyć. Gdyby jednak nawet był słuszny, to i wtedy *Oblężenie* nie byłoby fenomenem w twórczości Kochowskiego, „inwencye“ bowiem są niewolniczo kopiowane z pomysłów Tassa, Ariosta i innych, nadto (jak powyżej zaznaczyłem) mają pewien substrat realny, wypadki z życia. Zresztą i stosunek do *Goffreda* (niedokładnie naszkicowany w rozprawce o *Nieznany poemacie*) służy dalszem poparciem hipotezie o autorstwie Kochowskiego. Stosunek ten bowiem jest identyczny ze stosunkiem *Dzieła boskiego*, do tegoż *Goffreda*. I *Dzieło* i *Oblężenie* są poematami napisanymi wedle recepty Tassa, naśladowanie jest w nich celowe i zastępuje brak epickiego talentu, stąd od Tass biorą nie tylko drobne szczegóły, ale cały szkielet powieści. Jasno występuje to w zestawieniu z *Wojną Chocimską* Potockiego, która podobnie jak dwa poprzednie poematy ma tę samą podstawę, łańciski pamiętnik. Potocki jednak, urodzony epik, idzie własnymi drogami, ma reminiscencye przypadkowe, Kochowski w obydwu poematach idzie śladem Tassa.

Zachodzi wreszcie kwestya chronologii *Oblężenia* — kiedy je Kochowski mógł napisać. Z panegiryku w p. XI. widać, że najpóźniej w roku 1673 tj. przed śmiercią króla (10. listopada), inaczej bowiem byłby „przewidział“ Jana III., lub przynajmniej porzucił nadzieję, że na tronie zasiędzie dynastia Korybutów.

¹⁴⁾ R. Pollak: *Poezye Kochowskiego a Goffred Tassa Kochanowskiego*. Bibl. warsz. 1913. T. II. (odb. str. 4)

Terminem najpóźniejszym jest więc październik r. 1673. Duży poemat zabrał mu jednak sporo czasu, kiedyż go zaczął?

Pewną wskazówkę daje nam rps. C. w stosunku do O. Zaznaczyłem już wyżej, że 91 zwrotek zawiera wizję Karola Gustawa, mianowicie król szwedzki ogląda po wylądowaniu pod Szczecinem orszak alegorycznych dziewic (pomysł z *Orlanda* p. XIV), Luksuryi, Awarycyi, Superbii i Bellony, dających mu wskazówki na przyszłość. Drugi motyw, którego nie mamy w O., to szumna, patetyczna, w kolorycie patryotyczno-retorycznym, przemowa Krzysztofa Opalińskiego do Wielkopolan pod Uściem. Echa tej przemowy znajdujemy w *Kamieniu świadectwa*, w przemówieniu marszałka Lubomirskiego:

Kam. św. 22.

C. 138.

W tem mię ma cnota upewnia i cieszy, Cnota u nas grunt, i ta z nami wszę-
Której nie zwalczą żadne interesy... [dzie

— — — — — Przy miłej matce zawsze stawać
A nie odstąpię do skonu żywota, 142 [będzie...

Poko dni moich na tej tu nizkości, Piękniejszą sławę potem potomności
Dotrzymam swobód drogiego klejnota Zostawim, kiedy dla wspólnej mi-
Koronnym synom później potomności. [łości

Albo zwyciężym, albo zwyciężeni
W jednym grobowcu będziemy po-
[łożeni.

ibid. 21.

ibid. 143.

Winiemem polskiej matce mej koronie Was tedy teraz rycerzami swymi
W którym się ulągl, urodził, uchował, I obrońcami ojczyzna nad tymi
Abym, respekty trzymając na tronie, Czyni, co na jej gotując się szkody
Wcale swobody jej złote zachował. I co chcą znosić prawa i swobody.

Ja pewnie przy was w mojej po-
[winności
Wyświadczę, com jej powinien mi-
[łości.

i^hd. 137.

Czy my, co w złotej pływamy wol-
[ności,
Co mamy dosyć dla swej state-
[czności
Chwały...

Podobieństwo tych przemówień prowadzi do dalszych poszukiwań, te zaś wydają rezultat ciekawy, wskazują na łączność wizyi króla z naradą Richelieugo, Mazarina i innych, duchów piekielnych. Mianowicie do króla przemawia Luksurya i oświadcza mu, że jest on narzędziem piekiel, mianowicie jedynie przy pomocy grzechów „w piekle mieszkających“ zawładnie Polską. Treści deklaracyi „galantki“ odpowiada w zupełności przemó-

wienie Richelieugo, bo i ten oświadcza, że jedynie przy pomocy „Awernu“ Kondeusz zasiędzie na tronie. Przeciwstawieniem do poprzednich są przemówienia Bellony i Kallimacha, obydwójce zalecają drogi pośrednie, nie gwałt ale dobroć, kaptowanie zwolenników godnościami i złotem, przyczem środek niezawodny pojęty jest w obydwu poematach jednakowo, choć wyrażony odmiennie:

Kam. św. 41.

C. 66.

W którym progresie, takbym wam Rzucaj Polakom jak na wędę jaką,
[chciał radzić, Obaczysz wkrótce, że ponętą taką
Snadniejszy obłów, gdy zamącisz [złotem]
[wodę... Więcej ich pojmasz...

Alegoryczne „bohaterki“ ukazują się, wzorem Armidy przybywającej do wojska egipskiego, na wozach złotych, cały zaś pomysł skrócony mamy w następujących wierszach *Kamienia* (st. 55):

Już Eumenidy swe pałą pochodnie,
I wóz Bellonie zatacza koniuszy,
Złość, pomsty, mordy, z swą niecnót maciorą,
Wojną, do Polski rotami się biorą.

I w stosunku wizji królewskiej do narady ministrów widzimy pewien paralelizm do stosunku — początek C. do początku O. W obydwu wypadkach pomysł ariostowski ustąpił miejsca pomysłowi Tassa.

Z przytoczonych faktów można wnosić, że Kochowski porzucił pierwotną redakcję poematu, gdyż potrzebował materiału do aktualnej apologii Lubomirskiego, w tym celu pewne części gotowej już pieśni odpowiednio przerobił, resztę zaś zaokrąglił nowym wstępem i nadał jej postać, jaką mamy w O. Być może, że wpłynęła tu niepewność, jak należy ocenić Opalińskiego, bo i w *Klimakterach* zajął wobec *Katona* polskiego stanowisko niezdecydowane, zacierając jego udział w poddaniu Wielkopolski (Cl. II. 22—24), w nekrologu (ib. 88) również widać wahanie, natomiast wobec Radziejowskiego np. zachowuje się zupełnie inaczej, odnosi się do niego z sympatją (Cl. II. 22., C. 108—117 = O. I. 44—53), podobnie jak i do Lubomirskiego (*Kam. św.* 62. przypomina O. I. 50) Ponieważ zaś *Kamień* powstał w r. 1666¹⁵⁾, wypadłoby, że i początek *Obleżenia* wypada na ten rok lub poprzedni, na czas zatem, gdy poeta miał już sporą ilość materiałów do *Klimakterów* zebranych.

* * *

Notatka niniejsza nie rości sobie bynajmniej prawa do nieomyślności, zdaję sobie bowiem dokładnie sprawę z argumentów przemawiających przeciw postawionej hipotezie.

¹⁵⁾ Czubek I. c. 100.

Przedewszystkiem rps. *O.* wyglądający, jak wskazuje informacja dla drukarza, na autograf, nie zgadza się z pismem Kochowskiego, jakkolwiek różnice są nieznaczne. Ponadto zastanawia brak jakichkolwiek „testimoniów“ czy samego Kochowskiego czy współczesnych, nasuwa się wreszcie pytanie, dlaczego poemat pozostał w rękopisie. Wprawdzie przedmowa i „rączki“ z „sentencyjkami“ wskazywałyby, że autor nie chciał się narażać na nowe zatargi z cenzurą, która mu tak dobrze dała się we znaki, że nawet dla *Liryków* się jej obawiał, (III. 1), ¹⁶⁾ przedewszystkiem jednak zaważył na losach wydania wypadek nieprzewidziany, śmierć króla, któremu przecież pieśń całą poświęcił. (Wypadek analogiczny mamy przy *Wojnie chocimskiej*). W każdym razie wypadek musiał być nieprzewidziany, poemat bowiem gotów był do druku, przepisany na czysto (może jednak nie ręką Kochowskiego). Być również może, że *Oblężenie* miał na myśli poeta, pisząc w proemium do *Klimakteru III.* o jakowychś niewydanych „fragmentach“, gdzie zresztą z zupełnem poddaniem się mówi o cenzurze. Wreszcie o świadectwa współczesnych opierać się trudno, nie wspominają one ani o *Wojnie Potockiego*, ani o *Pamiętnikach Paska* ¹⁷⁾, choć na odwrót zostawiły szereg imion poetów bez dzieł i tytułów dzieł bez autorów. ¹⁸⁾

Istnienie rps. *C.* ¹⁹⁾ pozwala przypuszczać, że może w którejś z mnogich *Silvae rerum* znajdują się również fragmenty *Oblężenia*, może więc szczęśliwej ręce uda się znaleźć gdzieś nazwisko autora czy przepisywacza i wówczas będzie można kwestyę ostatecznie rozstrzygnąć. Niniejsza bowiem notatka pozostawia ją otwartą, zwraca tylko uwagę na szereg znamiennych faktów, których pominąć nie można, a które wymownie za autorstwem Kochowskiego przemawiają.

Kraków.

Jul. Krzyżanowski.

¹⁶⁾ Nehring l. c. 98—100.

¹⁷⁾ J. St. Wydzga w *Pamiętniku* (wyd. Wójcicki Warsz. 1852) wspomina o „nabożnym i dziwnie wymownym wierszyku“ w tej materji pióra „wojewody pomorskiego“ (str. 118), prawdopodobnie jednak omylił się i myśli o książce Koberzyckiego *Obsidio Clari Montis*.

¹⁸⁾ Zob. Bretholz U.: *Ueber unbekannte und wenig bekannte polnische Dichter* 1897.

¹⁹⁾ Nie od rzeczy będzie dodać, że A. J. M. Kemp ski, z którego zbioru Ogrodzki czerpał, mieszkał w Młodzowach (w Radomskim), był więc niedalekim sąsiadem goleniowskiego pana, oraz że ojciec poety, Jan Kochowski, miał z jakimś Janem Kemp skim finansowe stosunki, cf. Cz ubek l. c. 24.